



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 49, 09.08.2020, XIX Niedziela Zwykła

LITURGIA SŁOWA (1 Krl 19,9a.11-13a); (Ps 85,9ab-14); (Rz 9,1-5); Aklamacja (Ps 130,5); (Mt 14,22-33);

KOMENTARZ

Przytoczony dzisiaj fragment Ewangelii jest chyba jednym z najbardziej znanych. Oto Jezus przychodzi do uczniów, krocząc po wodzie. W tak niezwykle sposób, wbrew wszelkim prawom, przychodzi do tych, którzy w środku ciemnej nocy siedzą sami, zalęknieni. Apostołowie myśląc że to zjawa krzyknęli a Jezus mówi do nich: “Ja jestem! Nie bójcie się!” Niesamowite jest to, co dzieje się potem. Piotr, krocząc po wodzie, idzie w stronę Jezusa. Dopóki jego wiara jest mocna, wszystko się udaje. Niewiele jednak potrzeba, żeby przyszło zwątpienie - silny powiew wiatru i Piotr zaczyna tonąć. Jakże krucha jest wiara człowieka - nawet mając Boga przed oczami, idąc w Jego stronę, małe rozproszenie wystarczy, aby utracić wiarę i zacząć iść na dno. Szczęśliwy ten, kto jak Piotr, potrafi w takiej chwili ponownie zwrócić się do Pana i błagać o ratunek. Jezus natychmiast przychodzi z pomocą. Warto zauważyć, że tamtej nocy umocniła się wiara nie tylko Piotra, ale i tych, którzy byli świadkami tej sceny. Ważna jest świadomość, że to, w jaki sposób codziennie zmagamy się z trudnościami, jak upadamy i razem z Jezusem powstajemy, może pomóc innym w odkryciu Boga oraz w umocnieniu wiary w Niego. Dlatego nie lękajmy się dawać świadectwa o naszych upadkach i sile, jaką daje Chrystus. Wpatrujmy się w codzienności w Chrystusa a będziemy chodzić po wodzie – pokonywać wszelkie trudności.

ks. Łukasz Heliniak



Drodzy czytelnicy!

Otrzymałem ostatnio od mojego znajomego księdza ciekawą książkę pt. „**Przestań biec! Zaczynij żyć**”, do której przeczytania wręcz zachęcam. W 26. rozdziale autor nawiązuje do wydarzenia, które opisane jest w Księdze Rodzaju, kiedy w ogrodzie Eden Adam i Ewa ulegli pokusie szatana. Przecież mieli wszystko, aby mogli dobrze żyć, rozwijać się, ale jednak przez ich nieroztropność szatan znalazł dobry moment żeby zabrać im to całe dobro. W Piśmie Świętym jest napisane: „**Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli**” – tak Bóg powiedział do Adama i Ewy mówiąc o drzewach w środku ogrodu z których nie mogli jeść. Szatan te słowa podważył, zaprzeczył im: „**Na pewno nie pomrzecie!**”. Popatrzmy teraz na tą sytuację na czas teraźniejszy, na naszą codzienność. To samo wydarzenie staje się naszym udziałem. Czy przypadkiem tym drzewem, które jest złe nie jest grzech? Przecież mamy wolną wolę, a i tak wybieramy zło. Mamy tyle dobrych dróg, ale i tak potrafimy ulegać naszym pokusom, czy uzależnieniom. Młode osoby są teraz często uzależnione od wszelkiego rodzaju gier komputerowych, czy witryn takich jak Facebook, Messenger, czy YouTube. Ten czas, który poświęcają na te strony internetowe bądź gry przemija strasznie szybko, jest to najczęściej zmarnowanie cennego czasu, który mogliby poświęcić bliskim. I tu właśnie dotykamy podstawowego rozróżnienia między dobrem a złem – dobro kosztuje, a zło przeciwnie, nie wymaga od nas żadnego wysiłku. Tak właśnie jest, łatwo zabrać się za rzeczy, które dają nam satysfakcję, ale ciężko już zadbać o relacje, o więź z drugim człowiekiem – to właśnie jest to dobro, które kosztuje. Być może dziś Bóg pyta cię, jakim wzrokiem chcesz spojrzeć na świat, na ludzi, na samego siebie. I delikatnie przypomina: „Pamiętaj, że oczy masz po Mnie!”.



„Bóg stworzył wszystko takie, jakie miało być. Wszystko było dobre. Dzisiaj potrzebuje Ciebie, abyś dobrymi oczyma patrzył na ludzi, z którymi przyszło Ci żyć. I na samego siebie też.”

Kuba Zając, Redaktor Naczelny

CUD EUCHARYSTYCZNY W POLSCE



25 grudnia 2013 roku, miało miejsce jedno z ośmiu cudów eucharystycznych w Polsce. Do tego zdarzenia doszło w kościele św. Jacka w Legnicy. W czasie mszy porannej, podczas udzielania sakramentu komunii świętej, jeden z księży opuścił hostię. Podniósł ją, a następnie włożył do wody w kielichu i schował w tabernakulum. Ku zdziwieniu kapłanów komunikant przez długi czas się nie rozpuszczał (standardowo rozpuszcza się po

kilku dniach. 4 lub 5 stycznia 2014 roku jeden z kapłanów zauważył, że na jednej piątej jej powierzchni znajduje się czerwona plama. Następnego dnia proboszcz tej parafii poinformował o tym zdarzeniu biskupa, który polecił, aby obserwować hostię przez dwa tygodnie. 28 stycznia 2014 roku biała część hostii, całkiem rozpuściła się w wodzie. Przebarwiona wcześniej część pozostała, wyglądała jak skrzep o wymiarach $1,5 \times 0,5$ centymetra. Zmieniła także kolor z żywczerwonego na ciemnoczerwony. Komisja kościelna zleciła naukowcom z Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu o zbadanie hostii. 26 stycznia zostało popranych 15 próbek. Badania wrocławskich naukowców wykluczyły, że czerwone przebarwienia Hostii są wynikiem działania bakterii i grzybów. Natomiast ich analizy histopatologiczne wskazały, iż pewne fragmenty przypominają mięsień sercowy. Badaczom jednak nie udało się znaleźć DNA. Komisja kościelna zaczęła więc szukać placówki naukowej, która dysponowałaby bardziej zaawansowaną metodą badawczą. Zwróciła się zatem do Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Jeden z profesorów wraz z zespołem współpracowników przeprowadził badania na tych samych



z zespołem współpracowników przeprowadził badania na tych samych

próbkach, które były już wcześniej analizowane we Wrocławiu. Za pomocą mikroskopu UV, wyposażonego w specjalne filtry, odkryto w nich istnienie włókien mięśnia ludzkiego serca, w stanie fragmentacji, czyli w stanie agonii. Ksiądz biskup Zbigniew Kiernikowski w styczniu 2016 roku pojechał do Watykanu i przedstawił w Kongregacji Nauki Wiary naukowe ekspertyzy obu badań. W Wielkim Tygodniu 2016 roku otrzymał odpowiedź, w której Kongregacja stwierdziła, że istnieje naukowa i moralna pewność, iż mamy do czynienia z nadprzyrodzonym wydarzeniem. W piśmie tym została wyrażona zgoda na ogłoszenie wiernym faktu zaistnienia cudu eucharystycznego oraz na przygotowanie miejsca kultu. 10 kwietnia 2016 roku biskup Kiernikowski wydał komunikat informujący wiernych o tym cudzie eucharystycznym.

Dawid Biliński

"ABY DOTKNAĆ NIEBA WCALE NIE TRZEBA UMIERAĆ" (Scott Hahn)

Na początku lat osiemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych protestancki pastor, biblista i badacz wczesnego chrześcijaństwa Scott Hahn, wychowany w tradycji ewangelickiej, szczerze pragnący żyć swoją wiarą i przekazywać ją innym, zostaje zaproszony przez Boga do drogi, w którą nigdy by sam nie wyruszył. Pozwalając jednak prowadzić się Bogu, wkracza w zupełnie nowy świat: pokonując własne stereotypy



myślenia, przekracza samego siebie. Pewnego dnia postanawia wybrać się na katolicką Mszę św., o której w tradycji ewangelickiej i kalwińskiej mówi się, że jest największym bluźnierstwem. Podczas konsekracji, kiedy kapłan podniósł Hostię, Scott całym swoim sercem powiedział: "Pan mój i Bóg

mój! To naprawdę Ty jesteś, Panie! Chcę w pełni zjednoczyć się z Tobą". Następnego dnia ponownie Scott przyszedł na Mszę św. i od tego dnia uczestniczył w niej już codziennie. Napisał: "Nie wiem, jak to wyrazić, ale zakochałem się na zabój w naszym Panu obecnym w Eucharystii! Jego obecność w Najświętszym Sakramencie była dla mnie

potężna i osobowa. Siedząc z tyłu, zacząłem klękać i modlić się z innymi, którzy stali się dla mnie braćmi i siostrami. Nie byłem sierotą! Odnalazłem rodzinę - i była to rodzina Boża". O ile pragmatyk może mieć poznawcze wątpliwości co do realnego istnienia Jezusa Chrystusa w Najświętszej Eucharystii, o tyle — jeśli kieruje się pragnieniem poszukiwania prawdy — po prostu nie może przejść obojętnie wobec faktu istnienia cudów eucharystycznych. Jeden z nich, najstarszy i najważniejszy dla historii Kościoła katolickiego — cud w Lanciano — jest w stanie rzucić na kolana najzatwardzialszych niedowiarków. Początkiem VIII w, ponad 1250 lat temu w małym włoskim miasteczku na południe od Pascary, w kościółku pod wezwaniem św. Legoncjana, podczas sprawowania Najświętszej Ofiary, po wypowiedzianych słowach konsekracji: „Bierzcie i jedzcie, to jest moje Ciało... Bierzcie i pijcie, to jest moja Krew”, na ołtarzu w sposób widzialny i namacalny hostia przeistoczyła się w Ciało, a kielich ołtarzowy napęłnił się Krwią Pańską. Po wstrząsie, jakiego doświadczył sprawujący tę Ofiarę mnich i po oprzytomnieniu zawołał głośno: „Patrzcie, oto prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, które uczynił widzialne dla mnie w tym celu, abym nie był już niedowiakiem, lecz wierzącym, wejdźcie i zobaczcie, jaki cud się dokonał”. Jak możemy przeczytać w zachowanych dokumentach w Lanciano, owy mnich przeżywał kryzys swojej wiary, swego rodzaju "noc duchową" poddając w wątpliwość stałą obecność Chrystusa podczas sprawowanej liturgii. Była to odpowiedź zarówno dla niego, jak i dla innych. Pan Jezus przyszedł przypomnieć, że codziennie na ołtarzach świata, podczas każdej Mszy Świętej, ofiarowuje siebie za nas, dokładnie tak jak 2000 lat temu na Golgocie. Codziennie umiera z miłości do Ciebie i do mnie... Chcąc pojąć wielkość obdarowania trzeba najpierw wejść w sytuację obdarowanego, np. trędowatego z Ewangelii. Ludzi trędowatych uważano za nieczystych i dotkniętych karą Boga. Trędowaci byli izolowani od społeczeństwa, pogardzani, niekiedy obrzucani kamieniami, traktowani na równi z psami albo nawet jeszcze



gorzej. Choroba zmierzała do śmierci, a dotknięci nią byli po prostu bezradni. Za sprawą Chrystusa trędowaci z Ewangelii otrzymali prawo do normalnego, szczęśliwego życia. Posługując się analogią, należy podkreślić prawdę, iż cała ludzkość znajdowała się w podobnym, beznadziejnym stanie, z jedną bardzo istotną różnicą: nasza choroba – choroba grzechu – zmierzała ku śmierci wiecznej. Od tej choroby wyzwolił nas swoją ofiarną śmiercią Chrystus – „Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Ten sam Chrystus pragnie, by okazywać Bogu wdzięczność. Niestety z dziesięciu uzdrowionych wrócił tylko jeden. „Upadł na twarz do jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin” (Łk 17, 16), a więc poganin. Ci, którzy uważali się za należących do



narodu wybranego, nie przyszli. Zbawiciel z głębokim smutkiem w sercu stawia pytanie: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu?” Gorliwe uczestnictwo w Eucharystii świadczy o poczuciu

wdzięczności wobec Boga. Nie należy patrzeć na to, że sąsiad, przyjaciel, kolega, czy też ktoś z rodziny zafascynowany jedynie doczesnym życiem zapomina o drodze do Jezusa, o Mszy św. Trzeba przychodzić do parafialnego wiecznika i dawać świadectwo swojej wdzięczności. A Ojciec, który widzi w ukryciu, odda każdemu. Eucharystia jest najlepszą okazją i sposobem dziękowania. Sprawując ją nie czynimy Panu Bogu żadnej łaski, lecz wykonujemy swoją powinność zgodnie ze słowami modlitwy: „Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Tobie, Boże Wszechmogący, składali dziękczynienie”. A im większa świadomość z wielkości obdarowania, tym częstsze – nie tylko niedzielne – dziękczynienie. A zatem jak godnie przeżyć Wielką Tajemnicę Wiary?

Eucharystii nie powinno się przeżywać dla samej siebie. Do kościoła przynosimy świat naszego życia, problemy, cierpienia, radości, i to wszystko kładziemy Bogu w ofierze. To tu otrzymujemy umocnienie, po to, żeby wyjść do świata, aby go przemieniać. Pieśń na wejście, dzwonki i wychodzący z zakrystii kapłan ze służbą liturgiczną, a potem

ucałowanie ołtarza rozpoczyna każdą Mszę Św. Nie możemy przegapić tego momentu. Nie możemy spóźnić się na Eucharystię. A najlepiej by było, gdyby udało nam się przyjść przynajmniej kilka minut wcześniej, żeby przygotować się do tego najdoskonalszego spotkania z Bogiem. Żeby spróbować zostawić to, co w nas jeszcze głośnie, czym żyjemy, a pozwolić, żeby Chrystus wypełnił nas całych - to, z czym sobie nie radzimy i to, z czego chcemy się cieszyć. Żeby poprosić Go

o umiejętność spojrzenia na swoją codzienność Jego oczami, które pokazują grzech i które przebaczą; które z właściwej perspektywy uczą patrzeć na to, co w nas i wokół nas się dzieje. Podczas Eucharystii nasza osobista pobożność przesuwana jest na plan dalszy. Stajemy wobec Boga jako Jego lud, jako żywy Kościół, włączeni we wspólnotę grzeszników spragnionych Bożej łaski. Nie myśl o sobie, że jesteś kimś lepszym lub gorszym od innych. Nie ma tutaj równych i równiejszych. To, czy jesteś dyrektorem, czy bezrobotnym, nie ma znaczenia. Jesteśmy razem. Jako dzieci jednego Boga, każdy tak samo ważny, potrzebny, kochany. Niech przygotowane wcześniej teksty

Liturgii Słowa pracują w nas ucząc posłuszeństwa Słowu i Bożemu planowi. Warto wzbudzić w sobie **własne intencje**, z którymi udamy się na Mszę św., gdyż to świadczy o właściwym rozumieniu istoty Ofiary Chrystusa. I jeszcze rzecz najważniejsza, troska o stan duchowy, o stan łaski uświęcającej. Kiedy jesteśmy obciążeni grzechem ciężkim powinniśmy skorzystać z sakramentu spowiedzi i pojednania, aby z czystym otwartym sercem przystąpić do zjednoczenia z samym Bogiem, by nasze "Amen" było wyznaniem wiary w obecność Chrystusa w kawałku chleba.

Przyjmujcie zawsze jak najczęściej Ciało Chrystusa i Jego Krew, a przezwyciężycie wszelkie trudności w drodze; dojdziecie w końcu na górę Boga, do owego niebieskiego Jeruzalem, gdzie będziecie oglądać twarzą w twarz Tego, którego teraz domyślacie się pod postacią chleba i wina. (św. Karol Boromeusz)

Maksymilian Kuc



WIELKI ODPUST KALWARYJSKI



Ze względu na ograniczenia związane z panującą epidemią tegoroczna pielgrzymka do Kalwarii Pałacowej odbędzie się tylko i wyłącznie w formie Drózek Pogrzebu Matki Bożej oraz Drózek Męki Pana

Jezusa. Zainteresowanych zapraszamy do udziału- rozpoczęcie drózek w dniach 13 oraz 14 sierpnia o godzinie 6.30 z placu klasztornego pod dzwonnica. Udział w pozostałych liturgiach odpustowych indywidualny.

KOCHANE DZIECIAKI!



Zapraszamy Was do wzięcia udziału w konkursie plastycznym! Co trzeba zrobić? Stworzyć portret patronów naszej parafii - św. Cyryla i św. Metodego! Prace, podpisane imieniem i nazwiskiem należy dostarczyć do 16.08.2020 r. do zakrystii. Technika dowolna. Do dzieła!

Na zwycięzców czekają fantastyczne nagrody-m.in. tablety!

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU ODBĘDZIE SIĘ 23.08.2020 PODCZAS I. PIKNIKU PARAFIALNEGO.

POMOC DLA BEJRUTU



W ubiegły wtorek po południu doszło do potężnej eksplozji w porcie w Bejrucie, w wyniku której zginęło co najmniej 100 osób, a ponad 4 tys. ludzi zostało rannych, uszkodzone zostały budynki w promieniu kilku km. Przyczyną był prawdopodobnie wybuch składowanych i

niezabezpieczonych chemikaliów. Zachęcamy do modlitwy za ofiary oraz ich rodziny o pomoc i pocieszenie w tych trudnych chwilach. Caritas Polska rozpoczęła akcję zbiórki pieniędzy, którą można wesprzeć przysyłając SMS o treści Bejrut na numer 72052 (2,46zł z VAT).

15 SIERPIEŃ - WNIEBOWZIĘCIE NMP



Wniebowzięcie jest to wzięcie do nieba z ciałem i duszą Najświętszej Maryi Panny. Fakt ten stanowi dogmat Świętej Wiary katolickiej. Formalnie został ogłoszony stosunkowo niedawno – przez papieża Piusa XII 1 listopada 1950 r. w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*. Przekonanie o tym, że Pan Jezus nie pozostawił ciała swojej Matki na ziemi, ale je uwielbił, uczynił podobnym do swojego ciała w chwili zmartwychwstania i zabrał do nieba, było powszechnie wyznawane w Kościele katolickim. Matka Boża została zabrana z duszą i ciałem do nieba, ponieważ jako

pozbawiona zmyły pierworodnej Maryja, nie podlegała władzy śmierci. Poza tym Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny to w pewien sposób także uczestnictwo w Zmartwychwstaniu Chrystusa i antycypacja naszego zmartwychwstania. Kościół nie rozstrzygnął jednak, czy Maryja umarła i potem została wzięta do nieba z ciałem i duszą, czy też przeszła do chwały nie umierając, lecz „zasypiając”. Co ciekawe Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli kwiaty, dlatego też Matkę Bożą określa się Matką Bożą Zielną oraz 15 sierpnia ustanawia się jej święto. Poświęca się więc tego dnia kwiaty, zioła i kłosa zbóż.



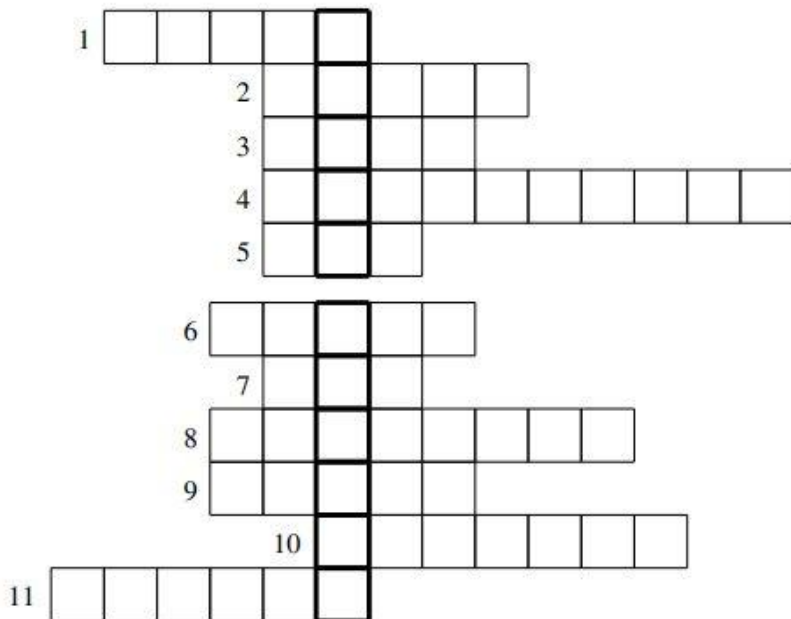
Rolnicy dziękują wówczas Bogu za plony ziemi i ziarno, które zebrali z pól. W Polsce najbardziej znane nabożeństwo Zaśnięcia Matki Bożej, zwane „pogrzebem” odbywa się co roku w Kalwarii Zebrzydowskiej z udziałem tysięcy pielgrzymów. W barwnej procesji na Dróżkach Matki Bożej wędrują asysty, orkiestry i pątnicy w strojach ludowych. Zgodnie z tradycją, młodzi kawalerowie i panny niosą trumienkę z figurą Maryi Zaśniętej do oddalonego o ponad 3 km kościoła Grobu Matki Bożej.

Julia Skalska

KĄCIK MŁODEGO CZYTELNIKA

PATRON

(Stronę przygotowały *Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk*)



1. Król, który rozkazał zabić wszystkich chłopców do dwóch lat.
2. Zdrobnienie, jakim wołano na Karola Wojtyłę.
3. Kto został zabity przez Kaina?
4. Imię obecnego papieża.
5. Który z apostołów ma symbol orła?
6. Góra, na której Bóg objawił przykazania.
7. Kto zbudował akę?
8. Triduum Paschalne zaczyna się w Wielki...
9. Miejsce, z którego uciekali Izraelici.
10. Miejsce, gdzie wychowywał się Pan Jezus.
11. Imię mamy Jana Pawła II.

PRZEPISY DOMOWE

CIASTO DROŻDŻOWE Z MALINAMI

SKŁADNIKI CIASTA:

- 65 dag mąki
- 1/2 torebki suszonych drożdży
- 2 torebki cukru waniliowego
- 10 dag cukru
- 200 ml mleka
- 3 jaja
- 10 dag masła
- 10 dag cukru
- 5 dag mielonych migdałów
- 20 dag świeżych malin
- tłuszcz do blachy
- mąka do stolnicy.

NA LUKIER:

- 12 płaskich łyżek cukru pudru

PRZYGOTOWANIE I PIECZENIE CIASTA:

- 1.** Drożdże wymieszać z mąką, migdałami, szczyptą soli, torebką cukru waniliowego i cukrem.
- 2.** Ciepłe mleko wlać do masy, dodać jaja i masło. Zagnieść ciasto, przykryć, odstawić do wyrośnięcia. Ponownie zagnieść.
- 3.** Ciasto podzielić na dwie części, utoczyć wałki, w trakcie zaplatania w warkocz, posypywać malinami. Odstawić do wyrośnięcia w formie wysmarowanej tłuszczem.
- 4.** Piec w temperaturze 180 stopni 50 minut.
- 5.** Cukier puder rozetrzeć z 4 łyżkami wody. Powstałym lukrem posmarować roladę, odstawić.



SMACZNEGO!!!

Przygotował Dominik Wiącek

Adres e-mail redakcji: tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając **Strona dla dzieci:** Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk **Ogłoszenia i ciekawostki:** Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczo **Artykuły:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zając, Martyna Tas, Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Kopyńska
Opiekun duchowy: ks. Łukasz Heliniak